

LEKARZ

• DR AMIT GOSWAMI

KWAN-

TOWY

**Fizyk kwantowy wyjaśnia, na czym polega uzdrawiająca
moc medycyny integralnej**

Zawarte tu informacje mogą zmienić świat medycyny, jeśli nie cały świat w ogóle.

Deepak Chopra



LEKARZ DR AMIT GOSWAMI KWAN- TOWY

**Fizyk kwantowy wyjaśnia, na czym polega uzdrawiająca
moc medycyny integralnej**

PRZEŁOŻYŁ
Bartłomiej Kotarski



TYTUŁ ORYGINAŁU:

The Quantum Doctor

Redaktorka prowadząca: Ewelina Kapelewska

Wydawczynie: Agnieszka Fiedorowicz, Katarzyna Maśłowska

Redakcja: Katarzyna Pietruszka

Korekta: Agnieszka Stankiewicz-Kierus, Katarzyna Kusojć

Projekt okładki: Ewa Popławska

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2012 by Amit Goswami. Published by arrangement
with Hampton Roads Publishing. All rights reserved.

Copyright © 2023 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiece
Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Bartłomiej Kotarski, 2013

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie
i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegolwiek techniki całości bądź
fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody
posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie III

Białystok 2023

ISBN 978-83-8321-202-9

Grupa Wydawnictwo Kobiece | www.WydawnictwoKobiece.pl



CZĘŚĆ I

Przedstawienie koncepcji lekarza kwantowego

Pozbądźcie się obaw – przybywa lekarz kwantowy

Kim jest lekarz kwantowy? To uzdrowiciel znający błędy logiczne Kopartego na fizyce klasycznego newtonowskiego światopoglądu, który sami fizycy porzucili już kilka dekad temu. Lekarz kwantowy osadzony jest w świecie nowej fizyki, zwanej również fizyką kwantową. Ale to nie wszystko. Lekarze kwantowi wykorzystują wiedzę o fizyce kwantowej podczas swojej pracy z chorymi.

Co wspólnego ma światopogląd z praktykami medycznymi? W przeciwieństwie do klasycznego obrazu fizyki, w którym świat przedstawiony jest jako mechaniczna, nieustępliwa maszyna, świat fizyki kwantowej nie będzie miał w ogóle sensu, jeżeli nie zakorzenimy go w prymacie świadomości. To świadomość ma pierwszeństwo i to ona stanowi podstawę wszelkiego bytu. Wszystko inne, w tym także materia, to wybór świadomości. To świadomość wybiera spośród wszelkich możliwych wariantów to, czego doświadczamy.

Czyż to nie brzmi logicznie? Lekarze ze świata fizyki klasycznej praktykują medycynę mechaniczną, zaprojektowaną przez maszyny (lekarzy, którzy są samozwańczymi maszynami) i dla maszyn (to właśnie obraz pacjenta w rozumieniu klasycznym). Nie ma tu żadnych wątpliwości: alopaticzna opieka medyczna, którą otrzymuje chory, również ma naturę mechaniczną – chemiczne lekarstwa, mechaniczne operacje

czy przeszczepy organów oraz radioterapia. Natomiast lekarz kwantowy praktykuje medycynę świadomą, zaprojektowaną dla ludzi, a nie dla maszyn. Świadoma medycyna również korzysta ze środków mechanicznych, lecz dociera także do obszarów witalności, sensu czy nawet miłości. Co najważniejsze, praktykujący świadomą medycynę lekarze kwantowi w swojej pracy korzystają właśnie ze świadomości.

Należy zaznaczyć, iż lekarz kwantowy jest obecnie jedynie ideą opracowaną na kartach niniejszej książki i prawdopodobnie czytelnicy spotykają się z takim terminem po raz pierwszy. Lecz skoro pojawiła się idea (niosąca za sobą wielką moc integracyjną – co zamierzam udowodnić), to czyż jej urzeczywistnienie nie jest jedynie kwestią czasu? Tak naprawdę w pewnym sensie przejaw tej idei obecny jest w naszym świecie od zarania dziejów.

Mam tu na myśli osoby praktykujące coś, co obecnie nazywane jest medycyną alternatywną lub medycyną uzupełniającą. Zalicza się do nich akupunkturę czy tradycyjną medycynę chińską, ajurwedę (opracowaną w Indiach), leczenie duchowe, odkrytą niedawno homeopatię czy najnowszy fenomen zwany medycyną umysłu i ciała. Osoby praktykujące medycynę alternatywną po części funkcjonują jako lekarze kwantowi. Ich systemy medyczne opracowane zostały na potrzeby świadomych istot i cechują się wielowymiarowością niedostępną w świecie mechanicznym. Niestety, osoby zajmujące się medycyną alternatywną charakteryzują się dezorientacją w kwestiach światopoglądowych (szerzej na ten temat w dalszej części książki).

Pomimo że nasza kultura wciąż promuje „wielkie” odkrycia w dziedzinie medycyny mechanicznej, wielu ludzi jest nią rozczarowanych. Dzieje się tak dlatego, że w tej dziedzinie zwykle pomijany jest pierwiastek ludzki, którego oczekujemy od uzdrowiciela. Prawdopodobnie winny jest fakt, iż medycyna alopaticzna, mimo licznych „cudów”, niezbyt dobrze radzi sobie z większością typowych problemów medycznych, takich jak na przykład choroby przewlekłe. Nie bez znaczenia jest też to, że medycyna mechaniczna i jej procedury są niezwykle kosztowne.

Mimo że mechaniczni medycy nie kryją swojej wrogości wobec praktyk alternatywnych, medycyna uzupełniająca wciąż zyskuje na

popularności. Niestety, to tylko zaostrza reakcję tych, którzy zajmują się konwencjonalnymi metodami alopaticznymi. Dawniej mogli oni pozwolić sobie na lekceważenie metod alternatywnych. Teraz jednak konserwatyści boją się, że stracą źródło utrzymania, rozpoczynają więc krucjatę przeciw medycynie alternatywnej. Twierdzą, że metody alternatywne to medycyna voodoo.

Jeżeli świat jest maszyną, to umysł, a nawet dusza również są maszynami. Niektórzy ludzie są zdania, że skoro tak, to rację bytu ma jedynie medycyna mechaniczna. Medycy alternatywni nie pozostają bierni. Przyjrzyjmy się jedynie dwóm argumentom. Leki alopaticzne mają szkodliwe skutki uboczne. Po co więc niepotrzebnie zatruwać swój organizm? Procedury alopaticzne, takie jak szczepienia otrzymywane w dzieciństwie, osłabiają układ odpornościowy w tak znacznym stopniu, iż w późniejszych etapach życia stajemy się przez to bardziej podatni na choroby. Dlaczego godzimy się na takie procedury bez kwestionowania ich?

Wszystkim nam zależy na zdrowiu – chcemy, by nasze organizmy działały, jak należy. Wszyscy szukamy sposobów odzyskania zdrowia, gdy jesteśmy chorzy. Jednak z powodu wyraźnego podziału medycyny na dwa obozy – konwencjonalny i alternatywny – coraz trudniej nam znaleźć odpowiednią metodę leczenia. Jakimi kryteriami powinniśmy się kierować? Czy kombinacja obu technik będzie lepsza niż tylko jeden sposób? Co zrobić, by żyć zdrowo i zapobiec pojawianiu się chorób? Czy możemy uzdrowić się sami bez żadnej pomocy fizycznych lub chemicznych wspomagaczy?

Odpowiedzi na powyższe pytania są uzależnione od tego, komu je zadamy. Czy któreś z historii o spontanicznym uzdrawianiu są prawdziwe? Niektórzy eksperci twierdzą, że tak. Ale czy spontaniczne uzdrawianie jest dostępne dla nas wszystkich? Eksperci wywodzący się z niektórych tradycji medycznych powiedzą, że tak, podczas gdy inni będą upierać się, że nie. Czy będąc w średnim wieku, czy pod koniec życia, mamy cieszyć się, że cierpimy tylko na kilka chorób przewlekłych i być wdzięczni, że nasze życie nie jest bezpośrednio zagrożone? Czy mamy zaakceptować stres i brak witalności jako cenę, którą musimy

płacić za współczesny tryb życia? Niektórzy eksperci są zdania, że być może tak właśnie jest. Dlaczego kwestie ekonomiczne mają tak wielki wpływ na sprawy zdrowia i leczenia? Przykro nam – odrzekną specjaliści. Czy w medycynie chodzi tylko o patologię? Czy nie da się dążyć do zdrowia, mając na uwadze jedynie nasze siły vitalne i troskę o organizm? Eksperci tego nie wiedzą.

W istocie nie możemy udzielić wiarygodnej odpowiedzi na takie pytania bez opracowania integralnego paradygmatu, który będzie obejmował wszystkie systemy medyczne. Musimy także posiadać odpowiednie dane kliniczne dowodzące skuteczności stosowanych metod. Należy zakończyć panujące obecnie w świecie medycyny pomieszanie paradygmatów.

Nie obawiajcie się jednak, gdyż przybywa lekarz kwantowy. Lekarz kwantowy jest jednostką integracyjną, podobnie zresztą jak integracyjny jest jego światopogląd. W niniejszej książce udowadniam, że gdy stworzy się medycynę w ramach integralnej metafizyki prymatu świadomości, wówczas konwencjonalną (alopatyczną) medycynę i medycynę alternatywną (wliczając w to systemy wymienione wcześniej) da się pogodzić. Co więcej, można też zrozumieć różnice dziedzin, w których stosuje się obie metody, oraz wzajemne relacje między nimi.

Starania na rzecz integracji już się rozpoczęły (Ballentine, 1999; Grossinger, 2000), ale bez pomocy filozofii integracyjnej uzyskane rezultaty będą nieprzekonujące. Medycyna wpisująca się w kwantowy światopogląd prymatu świadomości, dająca satysfakcjonujące odpowiedzi na wszystkie pytania postawione w poprzednich akapitach, może zakończyć medyczną wojnę paradygmatów, ponieważ określa ona nowy i konsekwentny paradygmat dla wszystkich dziedzin medycyny w ramach zintegrowanej filozofii.

Zbyt piękne, by było prawdziwe? Bez obaw. Medycyna wpisująca się w ramy świadomości kwantowej to gałąź większego ogólnego przewrotu, prawdziwej zmiany paradygmatów, a jej zakres będzie znacznie większy niż rewolucji kopernikańskiej. To wszystko dzieje się obecnie we wszystkich dziedzinach nauki, w tym także fizyce, chemii, biologii czy psychologii.

Definicje

Należy tu przytoczyć kilka bardziej szczegółowych definicji, choć prawdopodobnie czytelnicy są już z nimi zaznajomieni.

Medycyna konwencjonalna lub alopattia opiera się na założeniu, iż choroba jest skutkiem działania zewnętrznych czynników toksycznych, takich jak zarazki (bakterie i wirusy), lub mechaniczną usterką organów wewnętrznych w organizmie. W alopattii działa się głównie poprzez leczenie objawów choroby (do momentu ich zniknięcia) za pomocą leków, operacji oraz (w przypadku raka) radiacji. Egzotyczne nowe techniki, takie jak terapia genowa czy nanotechnologia, polegające na korekcie zaburzeń mechanicznych na poziomie molekularnym, pozostają na razie w sferze science fiction.

Dla kontrastu – w medycynie umysłu i ciała założeniem jest to, że choroba spowodowana jest problemem mentalnym, na przykład stresem. Lekarstwo polega na naprawieniu problemu z umysłem, co spowoduje adekwatną reakcję fizjologiczną. W akupunkturze choroba pojawia się w wyniku braku równowagi w ścieżkach przepływu energii (*chi*) w organizmie. Lekiem jest tu przywrócenie równowagi za pomocą nakłuć wykonywanych w odpowiednich obszarach ciała za pomocą cienkich igieł. Energia, o której mówi się w akupunkturze, to „energia subtelna”, której nie należy mylić z normalnymi fizycznymi przejawami energii.

Akupunktura stanowi najbardziej znany przykład tradycyjnej medycyny chińskiej – systemu, który oprócz akupunktury wykorzystuje specjalne zioła w celu przywrócenia równowagi przepływu energii subtelnej.

Podstawowa koncepcja homeopatii polega na założeniu, że „chorobę leczy się chorobą”. Koncepcja ta stanowi przeciwieństwo metod alopacyjnych, które nakazują zwalczać chorobę lekarstwem (substancją odnalezioną metodą prób i błędów). Ta sama substancja, która wywołuje objawy choroby u osoby zdrowej, potencjowana i zaaplikowana w formie znacznie rozcieńczonej leczy objawy u osoby chorej, stąd powiedzenie „choroba zwalcza chorobę”. Lekarstwo jest jednak trudne do wyodrębnienia z powodu zastosowania (z dobrym skutkiem) leczniczego czynnika rozcieńczonego w proporcji 1 do 10³⁰ lub nawet więcej.

Ajurweda to tradycyjna medycyna hinduska. Dzięki pracy wpływowych ludzi, takich jak lekarz Deepak Chopra (2000), koncepcje ajurwedyczne, na przykład dosze, weszły do powszechnego użycia. Kim jesteś – osobą typu *vata*, *pitta* czy *kapha*? Są to pochodzące z sanskrytu nazwy trzech dosz, zaburzeń równowagi budowy ciała i ruchu, które w większym lub mniejszym stopniu występują u każdego z nas. Unikalna przewaga jednej doszy nad inną lub nad innymi charakteryzuje każdego człowieka. Wszyscy posiadamy podstawowy poziom każdej z dosz. Jesteśmy zdrowi, gdy nasze dosze utrzymują się na ustalonym dla nas poziomie podstawowym. Choroby pojawiają się, gdy mamy do czynienia z odchyleniami od normy i zachwianiem równowagi między poziomami podstawowymi. Przywrócenie podstawowej równowagi dosz za pomocą ziół, masaży i technik oczyszczania pozwala zwalczyć chorobę.

Leczenie duchowe to idea polegająca na leczeniu poprzez przywoływanie „wyższej” mocy (Ducha) za pomocą modlitw i rytuałów (Holmes, 1938). Do tej kategorii zalicza się leczenie szamaniczne, modlitwy o uzdrowienie, chrześcijaństwo naukowe, leczenie wiarą i leczenie intuicyjne.

Jak widać, osoby praktykujące medycynę konwencjonalną mają nie lada problem, usiłując zrozumieć różne opisane powyżej dziedziny medycyny alternatywnej. Medycyna umysłu i ciała zakłada, że myśl, zjawisko zachodzące w mózgu i wykorzystujące minimalną ilość energii, jest w stanie wywołać chorobę lub ją uleczyć, co zgodnie z zasadami medycyny konwencjonalnej wymaga uwolnienia substancji chemicznych i zaistnienia innych procesów fizjologicznych wykorzystujących znaczne ilości energii. Lekarz alopata uzna takie zjawisko za coś niedorzecznego. W chińskiej medycynie pojawia się termin „energia subtelna”, ale czym ona w istocie jest? Dlaczego nie jesteśmy w stanie odnaleźć jej w organizmie lub w korytarzach (zwanych meridianami), którymi się przemieszcza? Poirytowany zwolennik medycyny konwencjonalnej odpowie: „dlatego że ona nie istnieje”.

Jeżeli cenimy podejście naukowe i pragniemy zrozumieć związek łączący medycynę konwencjonalną i medycynę dosz, lektura współczesnej literatury dotyczącej ajurwedy raczej nas rozczaruje. Alopata pozostanie sceptykiem, ponieważ z punktu widzenia medycyny kon-

wencjonalnej (fizjologii) nie wiadomo, skąd biorą się dosze. Konserwatysta gardzi także homeopatią. W niektórych przepisanych przez homeopatów roztworach leczniczych nie ma ani jednej molekuly rośliny lub innej substancji, na bazie której opracowano lek. Zgodnie z konwencjonalnym tokiem myślenia lek homeopatyczny musi być uznany za placebo – tabletki z cukrem udające leki, zaś powrót do zdrowia w takiej sytuacji może być jedynie dziełem przypadku.

Idea polegania na Duchu w kwestii leczenia spotyka się ze sceptycyzmem z takich samych powodów. Dla alopaty Duch to koncepcja wątpliwa, zaś poleganie na nim jest równoznaczne z poleganiem na naturalnych procesach zachodzących w organizmie, które często okazują się niewystarczające do pokonania choroby. Tego typu „bezczynność” w przypadku dostępności potężnych leków alopatycznych wydaje się lekarzom konwencjonalnym wręcz groteskowa.

Wielu lekarzy medycyny alternatywnej jest równie wrogo nastawionych wobec alopatii. Twierdzą, iż leki alopatyczne zatrują organizm i mają wiele szkodliwych skutków ubocznych, po co więc zatrwać swoje ciało, gdy dostępne są alternatywne środki? Poza tym w przypadku chorób przewlekłych, degeneracyjnych alopatia i tak okazuje się nieskuteczna. W dodatku jest bardzo kosztowna. Czytelnicy z pewnością wiedzą, że to właśnie czynnik ekonomiczny zmusza ludzi do poszukiwania lekarstw w świecie medycyny alternatywnej.

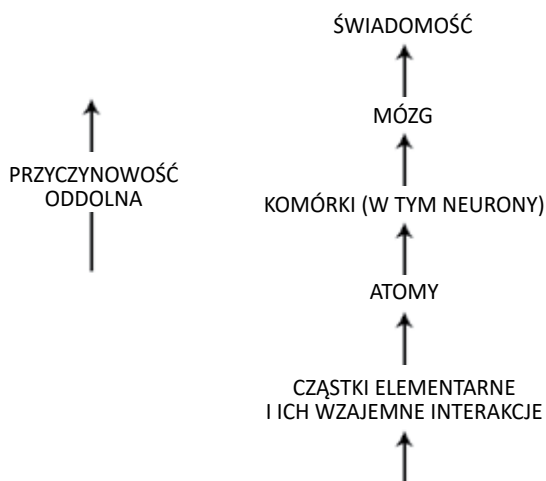
W jaki sposób przejść od tych głębokich podziałów wśród lekarzy z dwóch dziedzin do medycyny integralnej, akceptowalnej przez obie grupy? Odpowiedź brzmi: musimy dotrzeć do filozoficznych korzeni wszelkich praktyk medycznych i odkryć filozofię, która nas połączy.

Odmienne filozofie medycyny konwencjonalnej i alternatywnej

Zwykle postrzegamy różne zjawiska jako odmienne od siebie, a zadaniem naukowca jest odkrycie nici, która łączy i spleta przeróżne kwiaty w jeden spójny wieniec.

Najróżniejsze dziedziny medycyny alternatywnej wydają się o wiele bardziej tajemnicze, niż są naprawdę. Dzieje się tak, ponieważ lekarze z tych dziedzin milcząco przyjęli uniwersalną zasadność metafizyki materialistycznej. Zgodnie z jej zasadami wszystko składa się z materii i zależnych od niej energii i sił. Wszystkie zjawiska (w tym także to, co nazywamy energią mentalną i subtelną, a nawet samym Duchem) zachodzą dzięki działaniu cząstek elementarnych i ich wzajemnym interakcjom na poziomie submikroskopowym.

W tymże modelu związek przyczynowy zawsze skierowany jest w górę – zawsze wzrasta od podstawowego poziomu procesów cząstek elementarnych (ilustracja 1). Cząstki elementarne tworzą atomy, atomy tworzą molekuły, molekuły tworzą komórki (niektóre z nich są neuronami), zaś neurony tworzą mózg. Komórki produkują wszelką energię dla organizmu, w tym również subtelne energie znane z praktyk alternatywnych, jeżeli takowe energie w ogóle istnieją. Mózg tworzy procesy, które określamy mianem mentalnych lub duchowych.



Ilustracja 1. Model przyczynowości oddolnej. W jaki sposób działa przyczynowość oddolna: cząsteczki elementarne tworzą atomy, atomy tworzą molekuły, molekuły tworzą komórki (neurony), neurony tworzą mózg, a mózg tworzy świadomość. Przyczyny pojawiają się od etapu podstawowego cząsteczek elementarnych w górę. Efektywność przyczynową posiadają jedynie cząsteczki elementarne

W tym modelu przypisanie efektywności przyczynowej do górnej części hierarchii, w której istnieje materia, byłoby paradoksem. W jaki sposób umysł, przejaw mózgu, może cechować się zdolnością do wpływania na mózg celem wyprodukowania lekařstwa? Wydawać by się mogło, że mózg oddziaływać będzie na mózg bez żadnej przyczyny – paradoks.

Podobnie dla materialisty subtelne energie tradycyjnej medycyny chińskiej muszą być produktami zjawisk chemicznych zachodzących w organizmie. Lecz w takim przypadku – jakim sposobem produkt pochodny komórek lub ich zbioru pod postacią organów jest w stanie wyprodukować lekařstwo na coś, co wywołuje tenże produkt pochodny? Znow paradoks.

W jaki sposób jedynie wiara („ponieważ lekarz tak powiedział!”) jest w stanie uczynić lekařstwo z placebo, tak jak dzieje się to w przypadku homeopatii? Raz jeszcze paradoks.

Jeżeli jednak znamy literaturę zajmującą się historią medycyny alternatywnej, z pewnością szybko zauważymy tu działanie pewnych paradygmatów. Większość pochodzących z Zachodu pozycji traktujących o leczeniu ma, co naturalne, wydźwięk materialistyczny – opiera się na materializmie, który jest koncepcyjnym fundamentem medycyny konwencjonalnej.

W paradygmacie medycyny alternatywnej dostrzec możemy trzy główne prądy. Jeden opiera się na idei „wyższości umysłu nad ciałem”. To właśnie umysł wywołuje choroby i umysł je leczy – stąd uzdrawianie umysłu i ciała. Jest to możliwe, gdyż umysł posiadający efektywność przyczynową ma postać niefizyczną. Umysł to nie mózg. Freudowska koncepcja choroby jako stłumionej emocji i leczenia w postaci uświadomienia sobie tego procesu (Sarno, 1998) zalicza się do tej samej kategorii – triumf *psyche* nad *soma* – zwycięstwo umysłu nad ciałem.

Drugi prąd opiera się na koncepcji, według której niefizyczna „siła życiowa”, nazywana energią subtelną, energią prana lub *chi*, stanowi leczniczą siłę przyczynową. Energia subtelna nie stanowi produktu pochodnego materialnej chemii, lecz jest ruchem świata witalnego. Właśnie dlatego lepszym określeniem energii subtelnej jest energia

„witalna” (życiowa). Do tej kategorii zalicza się modele lecznicze zarówno chińskie, jak i hinduskie.

Trzeci prąd to idea niefizycznego Ducha (lub Boga), który jest uzdrowicielem we wszystkich przypadkach lecznictwa duchowego. Leczenie duchowe to „boża łaska”. Tu pojawia się rozróżnienie „samoleczenia” (leczenia przy uwzględnieniu tylko siebie i nikogo innego) i „współleczenia” (leczenia z pomocą innej osoby, uzdrowiciela). W każdym przypadku najwyższą efektywność przyczynową przypisuje się niefizycznemu bytowi zwanemu Bogiem (lub Duchem).

Dla materialistów (spośród osób zajmujących się medycyną konwencjonalną) niefizyczny umysł posiadający efektywność przyczynową, niefizyczna subtelna energia czy niefizyczny Bóg stanowią dualizm. Dualizm zaś jest z naukowego punktu widzenia nie do obrony. Spory na ten temat toczą się od czasów Kartezjusza, który chciał wprowadzić podział na umysł i materię. Skoro umysł (lub energia subtelna albo Bóg) i materia to substancje dwoiste, niemające ze sobą nic wspólnego, w jaki sposób mogą wchodzić ze sobą w interakcje bez pomocy mediatora? Być może znacie książkę pod tytułem *Mężczyźni są z Marsa, kobiety z Wenus* autorstwa Johna Graya. Traktuje ona o trudnościach w komunikacji między mężczyznami i kobietami spowodowanymi tym, iż obie płcie mają ze sobą niewiele wspólnego. Na szczęście dla nich socjolog lub doradca może pełnić funkcję mediatora. Lecz gdzie jest mediator, który pomoże w interakcjach między umysłem a materią, energią subtelną a ciałem, Bogiem a światem?

Jeżeli założymy, że umysł i materia w ogóle w jakiś sposób na siebie oddziałują, to wyniki eksperymentów wydają się temu przeczyć. Tego typu interakcje wymagają wymiany energii pomiędzy światem fizycznym a mentalnym. Naukowo udowodniono jednak, że całkowita ilość energii świata fizycznego nigdy nie ulega zmianie!

Domniemany dualizm istnieje jednak nawet w materialistycznym sposobie myślenia. Staje się to widoczne, gdy zaczniemy zastanawiać się nad pytaniem: „Co wywołuje doświadczaną przez nas rozbieżność przedmiotowo-podmiotową?”. Filozof David Chalmers przekonująco stwierdził, iż na tak trudne pytanie nie da się odpowiedzieć w ramach

dogmatów materializmu. Materializm to przedmioty; interakcja między nimi zawsze tworzy nowe przedmioty, nigdy zaś podmioty, które doświadczają przedmiotów odmiennie. Przedmiot domyślnie więc pozostaje dwoistą (niematerialną) jednostką nawet w rozumieniu materialistycznym.

Jedną z irytujących (lecz prawdziwych) charakterystyk wszystkich powyższych systemów leczniczych jest to, iż każdy z nich – nieważne, czy konwencjonalny, czy alternatywny, postrzegany jest przez lekarza jako jedyny – mogący wyjaśnić wszelkie kwestie związane z leczeniem. Na przykład wiele osób wierzących w leczenie duchowe myśli tak jak Mark Twain, który powiedział kiedyś: „Bóg leczy, a lekarz wystawia rachunek”.

Jeżeli jednak chcemy stworzyć łączący paradygmat, to w jaki sposób scalić wykluczające się nawzajem filozofie? Niezbędna jest tu filozofia łącząca. Taka filozofia – metafizyka oparta na prymacie świadomości w obecnym wieku nauki – to dar fizyki kwantowej i filozofia lekarzy kwantowych. W fizyce kwantowej to, co zazwyczaj postrzegamy jako „rzeczy”, okazuje się nimi nie być. Są natomiast „możliwościami, spośród których wybiera świadomość”. Ta idea posiada potencjał pozwalający zintegrować wszystkie odmiennie filozofie stanowiące podstawy odmiennych szkół medycyny. Ale to nie wszystko. Potencjał ten pozwala też uzasadnić indywidualne poszukiwania zdrowia i pokazuje nam, w jaki sposób je osiągnąć.



*Sięgnij po
więcej!*



 www.wydawnictwokobiece.pl

 [kobiece](#)

 [wydawnictwo.kobiece](#)